

MMPK

Muzyczny Przystanek Kielce VII

more, No Name

Opracowanie: **Karolina Kopijkowska**
fot. archiwum

To jeszcze gorący projekt, który stworzyli: Ernest Dudek – bas, Grzesiek Ksel – perkusja i Przemek Czosnek – gitara, Mateusz Koćmik – gitara. Łączy rockowo-popowe brzmienie z nastrojową balladą. Taki jest efekt mieszanki z ich dotychczasowego dorobku i muzycznych fascynacji oraz wynikiem ciągłego poszukiwania przez członków zespołu muzycznej drogi.

Muzykę i teksty tworzą wspólnie. Nie zamykają się na inne style, bo nie chcą się ograniczać. Jednocześnie nikogo nie

naśladową. – *Naleciałości zawsze jakieś będą, tego nie unikniemy, bo w muzyce wszystko już było, ale poszukujemy czegoś swojego i nikogo nie kopiujemy* – twierdzi Ernest.

Mają już kilka gotowych utworów. Jak tylko dopracują resztę kawałków, planują nagrać demo. Sprawy marketingowe biorą w swoje ręce. Sami organizują sobie trasę koncertową, bo chcieć, to moc – to ich hasło, które wprowadzają w życie.

Nie absorbuje ich specjalnie sceniczny wizerunek. Dla nich najważniejsza jest muzyka.

– *Stawiamy na brzmienie i luz. Chcemy swoją muzyką przekazać ludziom własne emocje. Dobrze zagrać, nie stać jak kołek, a przede wszystkim rozruszać towarzystwo swoim graniem – to podstawa – stwierdzają.*



Członkowie zespołu More z wyjątkiem Ernesta nie mają muzycznego wykształcenia. Gry na instrumentach, komponowania nauczyli się sami, bo czuli taką wewnętrzną potrzebę. Na co dzień zajmują się zupełnie czym innym.

– *Muzyka to nasze drogie hobby – przyznaje Przemek. A żeby przeżyć i mieć za co grać, musimy pracować. Z koncertów jak wyjdziemy na zero, to jest dobrze. Najczęściej zostaje na fajki i hot-dogi na stacji benzynowej i napoje (bez)alkoholowe na drogę. To dla nas fajna przygoda. Warto poświęcać czas dla takich przeżyć – zapewniają. Obecnie zespół poszukuje wokalisty, charyzmatycznego frontmana, który swoim głosem zaczaruje odbiorcę. W tej sprawie proszą o kontakt pod numerem telefonu (0) 608 685 710.*

Zespół bez nazwy stworzył ponad 10 lat temu Łukasz Mazur, muzyk, kompozytor, aranżer, absolwent kieleckiej Państwowej Szkoły Muzycznej w klasie perkusji i fortepianu. Przez ten czas grupa przybierała różne konfiguracje – duet, trio, czasem oktet – jednak najczęściej pojawiała się w klasycznym zestawieniu, czyli 4+1 (piano, gitara, bas, bębny i saksofon). Grupa No Name, którą obecnie tworzą: Piotr Goworek – gitara; Michał Sieradzan – gitara basowa; Piotr Robak – bębny, instrumenty perkusyjne oraz Łukasz Mazur – fortepian, instrumenty klawiszowe, zdobyła wiele nagród i wyróżnień na festiwalach nie tylko jazzowych. Koncertowała u boku takich sław, jak Leszek Możdżer, Zbigniew Namysłowski czy Tomasz Stańko. Ma w swoim dorobku dwie studyjne produkcje: *Kolędogranie* (1997) oraz *Impresje Wielkopostne* (1998), będące formą jazzowych medytacji.

– Za każdym muzycznym projektem No Name kryją się liczni wykonawcy, których zapraszamy do współpracy. Swoją obecnością i muzyczną wirtuozerią zaszczyliło nas wielu znanych muzyków, chociażby saksofonista Jerzy Głowczewski – opowiada Łukasz.

Najnowszy projekt grupy to muzyczne opracowania poezji i prozy rytmicznej świętokrzyskich regionalistów: Stefana Żeromskiego, Świętosława Krawczyńskiego i Jana Gajzlera. Trzy kompozycje ukazały się na płycie *Żeromski z muzyką* (2003) dołączonej do książki Kazimierzy Zapałowej *Rodzina Stefana Żeromskiego w Świętokrzyskiem*.

Muzyka No Name, to dzieło Łukasza Mazura. On komponuje zarys, formę, którą po swojemu kształtuje reszta zespołu. Głównym źródłem inspiracji Łukasza są emocje i osobiste doświadczenia, a akt twórczy to

impuls. – *Kiedy pojawia się pomysł, szybko przenoszę go na klawiaturę. Od razu chcę go sprawdzić w praktyce – tłumaczy. Czerpie z najlepszych wzorów: Pat Metheny, Lyle Mays, Keith Jarrett, Chick Corea, Herbie Hancock, to tylko niektórzy z liczego grona muzyków będących przykładem godnym naśladowania.*

Koncertowali w różnych miejscach – jazzowych klubach, salach teatralnych, a nawet w katedrze gnieźnieńskiej w obecności arcybiskupa. Brali udział między innymi w ubiegłorocznych III Muzycznych Listach do Davisa oraz w VIII Spotkaniach z Kulturą Polską w Belgradzie. W poprzednim sezonie, w trio-konfiguracji, grupa No Name współpracowała z Teatrem im. S. Żeromskiego w Kielcach przy spektaklu *Piosenki na pokuszenie*.

Co roku wznawiają w nowych zestawieniach osobowo-instrumentalnych kolędy i pieśni wielkopostne. – *Na trochę usypiamy, by powrócić swoim zwyczajem na wiosnę jazzową bądź jazzowe zaduszki – przyznają. To wcale nie znaczy, że nie tworzą nowych utworów.*

Przez te wszystkie lata uzbierało się kilka szuflad muzycznego materiału. Były różne składy i różne potrzeby. Czasem kontrabas zamieniał się na gitarę basową a fortepian na syntetyzator i powstawały bardziej elektryczne klimaty – opowiada Łukasz. W fazie przygotowań mają projekt „mocno”

akustyczny, pomyślany na trio – fortepian, kontrabas i perkusję.

Choć bez wątpienia jazzowe klimaty są im najbliższe, to z powodzeniem poruszają się w innych obszarach dźwiękowych, mieszając style. Każdy z muzyków realizuje się też w innych zespołach. – *No Name jest takim naszym muzycznym azylem. Jednak od czasu do czasu potrzebujemy zmian i nieco innego grania – przyznają.*

